



Edyta Ścibor

## ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-OBYWATELSKA LEONA PRZANOWSKIEGO (1844-1924)

Współczesna debata społeczna niejednokrotnie toczy się wokół próby oceny jednego z najistotniejszych wymiarów aktywności społecznej jednostek i grup definiującego się poprzez pojęcie postawy obywatelskiej. Dojrzała postawa obywatelska określa nasze odniesienia do społeczności, w której żyjemy. Wyraża się w podejmowaniu działań w celu osiągnięcia dobra wspólnego oraz w woli decydowania w sprawach ważnych dla społeczności. W dyskusjach dotyczących kwestii społecznego i obywatelskiego zaangażowania zazwyczaj pobrzmiewa głos tradycji, dziedzictwo historii, które determinują obecne rozumienie tych pojęć. W niniejszym artykule zaczerpnijemy ze skarbca przeszłości, by podjąć próbę ukazania przykładu postawy obywatelskiej, przybliżając zapomnianą postać Leona Przanowskiego – powstańca 1863 r., emigranta, ziemianina, obywatela miasta Lublina, wybitnego działacza społecznego. Mottem artykułu niech będzie jedna z niewielu myśli pozostawionych przez Przanowskiego, która przetrwała do naszych czasów, wskazująca na intencje i sens jego „pracy u podstaw” i społecznego zaangażowania: „*Robimy to [praca na rzecz rozwoju rolnictwa – E. Ś.] w przekonaniu, że jeżeli nie my, to już przyszłe pokolenia z tego korzystają*”<sup>1</sup>.

### Dzieciństwo i młodość

Leon (Leonard)<sup>2</sup> Przanowski urodził się 6 XI 1844 r. w rodzinie ziemiańskiej pieczętującej się herbem Nowina<sup>3</sup>. Jego ojciec Wojciech Przanowski pochodził z pow. siedleckiego i był właścicielem majątku Przytoczek<sup>4</sup>. W latach 1842-1848 dzierżawił majątek Celejów od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu<sup>5</sup>. Matką Leona była Marianna z Wessłów<sup>6</sup>, miał trzech braci – Adama, Jana i Michała<sup>7</sup>. W domu rodzinnym żywe były tradycje niepodległościowe. Ojciec Leona był legionistą napoleońskim i kapitanem Wojska Polskiego z czasów Księstwa Warszawskiego.

<sup>1</sup> L. Przanowski, *Rzut oka na stan hodowli koni w Lubelskiem*, „Gazeta Rolnicza” 1901, nr 25, s. 417.

<sup>2</sup> W *Księdze chrztów* figuruje imię Leonard. *Księga chrztów 1840-1849*: Archiwum Parafii Wąwolnica, nr 220/1844; H. Mącznik, J. Mącznik podają dwie wersje imienia: Leonard lub Leon. H. Mącznik, J. Mącznik, *Puławski Słownik Biograficzny*, t. 2, Puławy 2000, s. 232. W pozostałych źródłach i opracowaniach, dostępnych autorce, występuje imię Leon.

<sup>3</sup> E. Rzączyńska, A. Rojowski, *Działalność społeczna Antoniny Gutowskiej w pierwszej połowie XX wieku*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 11-13 października 2006*, t. 2, Lublin 2007, s. 316.

<sup>4</sup> K. Jasiewicz, *Przanowski Adam*, w: *Ziemiaństwo polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 6, red. A. Arkuszewski i in., Warszawa 2002, s. 136.

<sup>5</sup> H. Mącznik, J. Mącznik, dz. cyt., s. 232.

<sup>6</sup> *Księga chrztów...*, nr 220/1844.

<sup>7</sup> K. Jasiewicz, dz. cyt., s. 136.

Jako młody, 22-letni żołnierz został odznaczony przez księcia Józefa Poniatowskiego najwyższym odznaczeniem wojskowym – Orderem *Virtuti Militari*<sup>8</sup>. Życie Leona Przanowskiego świadczy o tym, że ojciec skutecznie zaszczepił synowi wartości, o które sam z poświęceniem potrafił walczyć.

Leon dorastał w trudnych czasach. Po klęsce powstania listopadowego w Królestwie Polskim zapanowała „noc paskiewiczowska”. Carat zaostrzył represje wobec społeczeństwa polskiego, których celem było całkowite zdławienie aspiracji niepodległościowych. Szczególnie dotkliwie uderzyły one w oświatę, naukę i kulturę. W szkołach wprowadzono obowiązek nauki języka rosyjskiego i historii Rosji, radykalnie ograniczono nauczanie języka polskiego. Był to jeden z elementów systemu bezwzględnej polityki zaborcy zwalczającego wszelkie dążenia do umocnienia świadomości narodowej<sup>9</sup>.

Przanowski należał do rzeszy młodych Polaków, którzy swoje wykształcenie zdobywali w rosyjskich szkołach rządowych. Kształcił się w Lublinie, w gimnazjum lubelskim. Wybrał profil kształcenia ścisłego, uczęszczał do klasy fizyczno-matematycznej<sup>10</sup>. Wówczas dyrektorem gimnazjum był Józef Skłodowski – matematyk i fizyk<sup>11</sup>. Według wspomnień absolwentów gimnazjum był to „człowiek wielkiej duszy i serca, niezapomniany kierownik młodzieży i prawdziwy jej przyjaciel”. Pozytywnie kształcił serca uczniów mądrością, wyrozumiałością i patriotyzmem, który dyskretnie zaszczepiał swoim wychowankom mimo terroru zaborczej władzy<sup>12</sup>. Niewątpliwie ten światły i odważny wychowawca miał również pozytywny wpływ na Leona, który – jako bardzo zdolny uczeń – ukończył gimnazjum w 1860 r., w wieku 16 lat<sup>13</sup>.

Na dalszą edukację Przanowski wyjechał do Warszawy, gdzie podjął studia w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie (zwanym także Instytutem Agronomicznym)<sup>14</sup>. Była to pierwsza w Polsce i jedna z pierwszych w Europie wyższa szkoła rolnicza. Poziom nauczania w Instytucie był wysoki, a jego absolwenci cieszyli się wśród społeczeństwa opinią ludzi szczególnie wykształconych. Ich erudycja przyćmiewała sławę wychowanków uczelni zagranicznych<sup>15</sup>. Przanowski przybył do Warszawy w gorącym okresie przedpowstaniowym, kiedy niemal wszyscy studenci Instytutu angażowali się w działalność konspiracyjną, tworząc tajne koła i włączali się w organizowanie manifestacji patriotycznych lub byli ich głównymi inspiratorami<sup>16</sup>. Należy sądzić, że w ciągu dwóch lat nauki w Instytucie był on świadkiem i uczestnikiem wielu pamiętnych wydarzeń tamtych

---

<sup>8</sup> *Dekoracja Orderem „Virtuti Militari” pułkownika L. Przanowskiego*, „Głos Lubelski” 1923, nr 170, s. 2.

<sup>9</sup> J. Skowronek, *Od konspiracji do kapitulacji*, Warszawa 1989, s. 2.

<sup>10</sup> *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926, s. 54.

<sup>11</sup> Józef Skłodowski, dziadek Marii Curie-Skłodowskiej, funkcję dyrektora gimnazjum lubelskiego pełnił w latach 1851-1862. *Pamiętnik zjazdu...*, s. 27; W. Śladkowski, *W epoce zaborów*, w: T. Radzik i in., *Lublin. Dzieje miasta. XIX i XX wiek*, t. 2, Lublin 2000, s. 69.

<sup>12</sup> *Pamiętnik zjazdu...*, s. 26.

<sup>13</sup> K. Juszcakowski, *Sylwetki prezesów Rady Opiekuńczej*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum imienia Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX lecie. Lublin 1906-1936*, Lublin 1936, s. 60.

<sup>14</sup> Tamże, s. 60.

<sup>15</sup> M. Strzemiński, *Panicze z marymonckiej mąki. Z dziejów instytutów rolniczych w Polsce*, cz. 1, Puławy 1986, s. 89.

<sup>16</sup> M. Bogacz, *Akademicy Warszawy. Z dziejów organizacji studenckich w XIX wieku*, Warszawa 1960, s. 208-210, 217.

czasów, które przygotowywały grunt pod powstańczy zryw Polaków w styczniu 1863 r.

Na rok przed wybuchem powstania margrabia Aleksander Wielopolski, w ramach reorganizacji szkolnictwa, zamknął Instytut Agronomiczny w Marymoncie. Większość studentów Instytutu, wśród nich także Leon Przanowski<sup>17</sup>, przeniosła się do nowo powstałego Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach<sup>18</sup>. Tutaj, na początku stycznia 1863 r., zastało studentów zarządzenie Wielopolskiego dotyczące tzw. branki – poboru do wojska rosyjskiego około 12 000 młodych Polaków<sup>19</sup>. Branka stała się bezpośrednią przyczyną powstania, które wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia<sup>20</sup>.

W pierwszych dniach powstania ponad 400 studentów i słuchaczy kursu przygotowawczego Instytutu Puławskiego zebrało się w obozie pod Kazimierzem Dolnym, gdzie oddali się pod komendę Karola Świdzińskiego, wydelegowanego przez Leona Frankowskiego dla zorganizowania oddziału powstańczego<sup>21</sup>. Nie wiadomo, czy był wśród nich Przanowski. Jednak w lutym walczył już na Podlasiu, w oddziale ziemianina Gustawa Zakrzewskiego<sup>22</sup>. Uczestniczył m.in. w potyczce pod Blizocinem<sup>23</sup>. Następnie znalazł się w szeregach powstańców walczących pod dowództwem bohaterskiego pułkownika Marcina Borelowskiego „Lelewela”, naczelnika wojennego województw podlaskiego i lubelskiego, jednego z najwybitniejszych dowódców powstania styczniowego<sup>24</sup>. W oddziale Borelowskiego walczył pod Chruśliną, Korytnicą i Różą<sup>25</sup>. 13 VIII 1863 r. w obozie w Zaliszkach otrzymał nominację na porucznika<sup>26</sup>. Pod Panasówką, w jednej z największych bitew powstania (stoczonej 3 IX 1863 r.), jako dowódca 1 plutonu kawalerii, odznaczył się szczególnym męstwem prowadząc bohaterską szarżę i przedzierając się przez linie wroga<sup>27</sup>. Bił się też pod Batorzem, gdzie oddział Borelowskiego poniósł klęskę, a sam dowódca, walcząc jak prosty żołnierz z karabinem w ręku, poległ na polu chwały<sup>28</sup>.

<sup>17</sup> K. Juszczański, dz. cyt., s. 60.

<sup>18</sup> W listopadzie 1862 r. Instytut Puławski na kursie przygotowawczym liczył 385 studentów i 89 słuchaczy. Zob. J. Tomczyk, *Przywódcy powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*. Leon Frankowski, ks. Stanisław Brzóska, Lublin 1992, s. 115.

<sup>19</sup> S. Kieniewicz liczbę Polaków objętych branką w Królestwie Polskim szacuje na ok. 10 000-12 000. Por. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe 1863-1864*, w: *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997, s. 347; tenże, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1996, s. 241.

<sup>20</sup> Pobór został zorganizowany według imiennych list sporządzonych na podstawie informacji szpiegów. Na listach znajdowały się przede wszystkim nazwiska członków tajnych organizacji. M. Bogacz, dz. cyt., s. 237.

<sup>21</sup> J. Tomczyk, dz. cyt., s. 45; L. Gaszyński, *Opowiadanie b. studenta Instytutu Politechnicznego w Puławach*, w: *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1967, s. 625.

<sup>22</sup> B. Mikulec, *Przanowski Leon*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, red. T. Radzik, A. Witusik, J. Ziótek, Lublin 2009, s. 241.

<sup>23</sup> *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, oprac. Z. Bieleń, Lublin 1985, s. 34; J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932, s. 59.

<sup>24</sup> J. Sokulski, *Borelowski Marcin*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, s. 323.

<sup>25</sup> *Groby uczestników...*, s. 34.

<sup>26</sup> J. Maliszewski, dz. cyt., s. 59.

<sup>27</sup> *Dekoracja orderem...*, s. 2.

<sup>28</sup> J. Sokulski, dz. cyt., s. 324.

Po śmierci Borelowskiego Leon Przanowski przeniósł się w Kieleckie<sup>29</sup>, do dużej partii powstańczej dowodzonej przez liczącego 53 lata pułkownika Dionizego Czachowskiego, naczelnika wojennego województwa sandomierskiego, który wyróżniał się wielką odwagą i niespotykaną energią. Oddział Czachowskiego cieszył się dobrą sławą, składał się z dzielnych i karnych żołnierzy<sup>30</sup>. Przanowski służył w tym oddziale jako adiutant dowódcy<sup>31</sup>. U boku Czachowskiego walczył w niezwykle zaciętej, ale zwycięskiej dla Polaków bitwie pod Rybnicą (20 X 1863 r.)<sup>32</sup>. Szesnastcie dni później Czachowski poległ w bitwie pod Jaworem Soleckim<sup>33</sup>. Po śmierci dowódcy Przanowski przyłączył się do partii powstańczej, która została zmuszona przez Rosjan do przekroczenia granicy austriackiej. Na terytorium Galicji oddział został rozbrojony<sup>34</sup>. Tak zakończył się czyn powstańczy Leona Przanowskiego.

W Galicji otwierała się przed nim droga do świata wolnego od represji i ucisku zaborczej władzy. Stamtąd wyjechał do Drezna, a następnie do Gandawy, gdzie postanowił kontynuować przerwane w Polsce studia. Podjął je na Politechnice Gandawskiej, wybierając kierunek matematyczny. Studia ukończył z wyróżnieniem jako „*ingénieur des arts et manufactures*”. W 1869 r. wrócił do kraju<sup>35</sup>. Z powodu udziału w powstaniu styczniowym, jako przestępca polityczny, trafił do więzienia. Wkrótce objęła go amnestia, ale będąc na wolności jeszcze przez wiele lat pozostawał pod nadzorem policji rosyjskiej<sup>36</sup>.

Nadzór policyjny uniemożliwił Przanowskiemu podjęcie pracy zgodnej z wykształceniem<sup>37</sup>. Dlatego zdecydował się rozpocząć praktykę rolniczą pod kierunkiem brata Adama, który wzorcowo prowadził swoje gospodarstwo należące do najnowocześniejszych na Lubelszczyźnie<sup>38</sup>. Leon uczył się gospodarowania na roli, zarządzając majątkiem Zdziechowice należącym do brata<sup>39</sup>. W 1873 r. nabył majątek Krasne w pow. chełmskim. Było to gospodarstwo bardzo zaniedbane i wymagało wielu lat wytrwałej pracy, by mogło osiągnąć wysoki poziom kultury rolnej. W ciągu pierwszych czterech lat przynosiło same straty, pochłaniając ogromne fundusze<sup>40</sup>. Jednak Przanowski, posiadając pozytywistyczną świadomość, nie poddawał się, urzeczywistniając tą postawą najlepsze cechy etosu ziemiańskiego, który opierał się na szacunku do ziemi i przekonaniu, że los rolnictwa, które było podstawą gospodarki polskiej, decydował o losach kraju<sup>41</sup>.

<sup>29</sup> B. Mikulec, dz. cyt., s. 241; *Groby uczestników...*, s. 34.

<sup>30</sup> A. Migdański, *Wspomnienia rotmistrza kawalerii narodowej z 1863/1864 roku*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 206.

<sup>31</sup> *Groby uczestników...*, s. 34.

<sup>32</sup> *Bitwy i potyczki 1863-1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, oprac. S. Zieliński, Rapperswil 1913, s. 142.

<sup>33</sup> J. Sokulski, *Czachowski Dionizy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 138.

<sup>34</sup> K. Juszczański, dz. cyt., s. 60.

<sup>35</sup> *Ś.p. Leon Przanowski. Wspomnienia pośmiertne*, „Głos Lubelski” 1924, nr 65, s. 3.

<sup>36</sup> B. Mikulec, dz. cyt., s. 241.

<sup>37</sup> *Leon Przanowski*, „Gazeta Rolnicza” 1924, nr 15, s. 4.

<sup>38</sup> K. Jasiewicz, dz. cyt., s. 136-137.

<sup>39</sup> K. Juszczański, dz. cyt., s. 61.

<sup>40</sup> Nakłady finansowe poniesione na restrukturyzację majątku w latach 1873/74-1876/77 pochłonęły ponad 330 000 rubli. *Księga pamiątkowa wystaw lubelskich*, cz. 2, Warszawa 1902, s. 32.

<sup>41</sup> A. Sadowski, *Sursum corda*, „Dzień Polski” 1924, nr 141, s. 1.

Mimo kryzysu strukturalnego, jaki przeżywała wówczas własność folwarczna w guberni lubelskiej i w całym Królestwie Polskim i obciążeń podatkowych hamujących jej rozwój<sup>42</sup>, Przanowskiemu udało się przekształcić swój majątek w sprawny warsztat pracy. Na terenie majątku stanęły okazałe murowane budynki gospodarcze, gorzelnia, suszarnia chmielu<sup>43</sup>. Stopniowo powiększał areał gruntów ornych, unowocześniając ich nawożenie i różnicując uprawy przez wprowadzenie m.in. upraw chmielu i buraka cukrowego. Sadzawki zamienił w stawy rybne, a mokradła osuszał poprzez meliorację. Rozwinął hodowlę bydła rogatego, wprowadził hodowlę owiec i trzody chlewnej<sup>44</sup>. Dobrą sławą cieszyła się jego stadnina koni. Od 1883 r. konie z majątku Krasne brały udział w wystawach krajowych, przynosząc swojemu hodowcy niejedną poważną nagrodę<sup>45</sup>. Folwarki Krasne I, Krasne II, Leonów i Nowiny, które składały się na majątek ziemski Przanowskiego, stały się przykładem dobrego gospodarowania nie tylko dla ziemian, ale także dla okolicznych chłopów, wpływając na podniesienie kultury rolnej na powłaszczeniowej wsi lubelskiej i wnosząc do życia okolicznej społeczności nową jakość. Sukces w rolnictwie umożliwił mu efektywne działanie także w innych sferach.

### W kręgu działalności gospodarczej i społecznej

W czasach, w których żył Leon Przanowski, wybitni przedstawiciele sfery ziemiańskiej twierdzili, że rację bytu mają tylko te grupy społeczne, które pomnażają wspólny dorobek i wnoszą do życia społecznego konkretne wartości. Przyjmowali, że ziemia nie była taką samą formą kapitału jak inne, lecz własnością szczególną, stąd jej posiadanie wiązało się nie tylko z prawami większymi niż w innych przypadkach, ale też z obowiązkami społecznymi<sup>46</sup>. Obowiązki te odnosiły się nie tylko do samego ziemiaństwa, rozumianego jako krąg ludzi należących do tej samej warstwy społecznej, ale także do innych grup, zwłaszcza mieszkańców wsi. O tym, jak bardzo sytuacja w kraju wymagała zaangażowania społecznego światłych i przedsiębiorczych jednostek, dobitnie świadczą wspomnienia przyjaciela Leona Przanowskiego – Henryka Wiercieńskiego, który po powrocie z zesłania w przygnębiających słowach przedstawił obraz społeczeństwa: „*Po dworach wiejskich częstszym gościem był sekwestrator i komornik niż pobliski sąsiad. Powszechny brak gotówki czynił pieniądź drogim i wysoko oprocentowanym. Gospodarstwa dworskie wegetowały zaledwie. (...) Na świeżo przybyłego, który nie był świadkiem stopniowego zamierania ducha wśród mieszkańców, a pamiętającego jego nastrój sprzed kilku lat, to, co widzi, robi na nim wrażenie krainy umarłych. Istne cmentarzysko dusz ludzkich. Ten stan społeczeństwa polskiego w epoce popowstaniowej stwierdził raz jeszcze tę starą*

<sup>42</sup> R. Ślusarska, *Obciążenia podatkowe ziemian lubelskich po powstaniu styczniowym*, w: *Studia z dziejów ziemian 1795-1944*, red. A. Koprucki, Lublin 2005.

<sup>43</sup> *Leon Przanowski...*, s. 5.

<sup>44</sup> Areał gruntów ornych z 449 mórg w 1873 r. wzrósł do 775 mórg w 1901 r. (1 morga = ok. 0,55 ha). Inwentarz w 1901 r. przedstawiał się następująco: bydło – 96 sztuk (w 1873 r. – 25 sztuk), konie – 101 (w 1873 r. – 13), owce – 500 (w 1873 r. – brak), świnie – 20 (w 1873 r. – brak). *Księga pamiątkowa...*, cz. 2, s. 32-33.

<sup>45</sup> L. Przanowski m.in. otrzymał wyróżnienie na Wystawie Lubelskiej w 1901 r. – duży medal srebrny za 10 koni krwi pół angielskiej. *Księga pamiątkowa...*, cz. 1, s. 26-27.

<sup>46</sup> W. Mich, *Między apologią a konstruktywną krytyką. Problematyka ziemiańska na łamach „Dnia Polskiego”*, w: *Anachroniczna kasta czy nowocześni obywatele? Problematyka ziemiańska na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 roku*, red. E. Maj, W. Mich, Lublin 2009, s. 21.



Il. 1. Leon Przanowski 1844-1924. Fot. z: A. Przegaliński, *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864-1914*, Lublin 2009, s. 388.

prawdę, że brak w społeczeństwie przewodników wyższego umysłu i cnót obywatelskich prowadzi do jego skartowacenia”<sup>47</sup>.

Ludzie pokroju Przanowskiego widzieli potrzebę umocnienia gospodarczej roli ziemiaństwa i mieli silne poczucie misji społecznej. Jednym z celów, jakie sobie stawiali, było organizowanie i zachęcanie ziemian do wspólnego działania, do wzajemnej pomocy w gospodarowaniu i do pogłębiania nieformalnych więzi, które pomagałyby w powolnym odradzaniu się aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Służyły temu zjazdy ziemian z kilku powiatów guberni lubelskiej organizowane już w latach siedemdziesiątych XIX w., w których uczestniczył Leon Przanowski<sup>48</sup>. Realizację wyżej wymienionych celów umożliwiały również organizacje ziemiańskie, których był aktywnym członkiem. Przykładem jest jego działalność w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim (TKZ), należącym do najstarszych organizacji ziemiańskich w Królestwie Polskim. Towarzystwo udzielało ziemianom, pod zastaw dóbr, niskoprocentowanych, długoterminowych kredytów. W warunkach powłaszczeniowych miało za zadanie ułatwiać przejście na tory gospodarki kapitalistycznej. Udział we władzach Towarzystwa – stanowisko radcy było jedną z najbardziej zaszczytnych i szanowanych godności, jakie mógł osiągnąć ziemianin<sup>49</sup>. Przanowski pełnił funkcję radcy Dyrekcji Głównej Towarzystwa od 1893 r. Dziewięć lat później objął stanowisko prezesa Lubelskiego Oddziału Towarzystwa<sup>50</sup>. Ponadto od 1907 r. był członkiem Rady, a od 1913 r. pełnomocnikiem Lubelskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, które udzielało długoterminowych pożyczek hipotecznych<sup>51</sup>. Angażował się również w działalność Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich. W latach 1911-1920 należał do Zgromadzenia Reprezentantów Kasy<sup>52</sup>. Razem z bratem Adamem Przanowskim wykazał się szczególnym zaangażowaniem, organizując towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od gradu i ognia: „Ceres” i „Snop”. Organizacje ubezpieczeniowe tego typu były inicjatywą pionierską na terenie guberni lubelskiej<sup>53</sup>. Przez długie lata pełnił w nich funkcję prezesa Rad<sup>54</sup>. Był również prezesem Komitetu Wykonawczego Lubelskiego Oddziału Banku Ziemiańskiego. Angażował się w rozwój lokalnego przemysłu przetwórczego. Należał do komitetu organizacyjnego Towarzystwa Udziałowego Cukrowni „Lublin”, a następnie wszedł w skład Zarządu. Był również prezesem Zarządu Cukrowni „Milejów”<sup>55</sup>.

<sup>47</sup> H. Wiercieński, *Pamiętniki*, oprac. A. Zajączkowski, Lublin 1973, s. 436.

<sup>48</sup> A. Kopruckowiak, *Ziemiaństwo Lubelszczyzny i Podlasia w XIX i XX wieku*, Radzyń Podlaski – Lublin 2005, s. 284-285.

<sup>49</sup> S. Rudnicki, *Ziemiaństwo polskie w XX wieku*, Warszawa 1996, s. 82.

<sup>50</sup> B. Mikulec, dz. cyt., s. 241; L. Przanowski, ze względu na funkcję pełnioną w TKZ, na stałe przeniósł się do Lublina w 1906 r. Zamieszkał w kamienicy przy ul. Krakowskie Przedmieście 41. Jego dom stał się miejscem spotkań działaczy organizacji społeczno-gospodarczych, do których należał. Zob. *Ś.p. Leon Przanowski...*, s. 3; A. Przegaliński, *Spółeczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864-1914*, Lublin 2009, s. 134.

<sup>51</sup> *Sprawozdania Lubelskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za lata 1907-1913*, Lublin 1908-1914.

<sup>52</sup> Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Lubelskich była główną instytucją kredytową w Lublinie, działała na zasadach spółdzielczych, zaopatrywała w środki finansowe miejscowy przemysł, handel i rzemiosło, wspomagała też ziemian. W. Ślaskowski, dz. cyt., s. 110; *Sprawozdania Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich za lata 1911-1920*, Lublin 1912-1921.

<sup>53</sup> B. Mikulec, dz. cyt., s. 241; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 61.

<sup>54</sup> *Ś.p. Leon Przanowski...*, s. 3.

<sup>55</sup> B. Mikulec, dz. cyt., s. 241.

Szeroka działalność na polu gospodarczo-finansowym nie przesłoniła Przanowskiemu dwóch wielkich pasji jego życia – zaangażowania w rozwój kultury rolnej i szerzenia wiedzy agronomicznej. Utrzymując gospodarstwo na wysokim poziomie produkcyjnym i dysponując odpowiednim zabezpieczeniem kapitałowym, mógł rozwinąć skuteczną inicjatywę także w tych kierunkach. Od 1899 r. brał czynny udział w działalności Stowarzyszenia Rolniczego. Jednak forma i zakres działalności nie zaspokajały ambitnych aspiracji członków. Leon Przanowski znalazł się więc w gronie 23 członków założycieli nowej organizacji – Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego (LTR), które po dwóch latach starań i zabiegów w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwa, 20 X 1904 r. uzyskało oficjalne zatwierdzenie ustawy o swoim prawie do istnienia. Pierwsze zebranie założycieli LTR odbyło się 11 III 1905 r. w sali Dyrekcji Szczegółowej TKZ, którą na stałe udostępnił Leon Przanowski jako gospodarz miejsca<sup>56</sup>. Towarzystwo rozwijało działalność przez zebrania ogólne, posiedzenia Rady i przez pracę 21 sekcji. Cieszyło się wielkim uznaniem społecznym. Już na początku działalności skupiało 139 byłych członków byłego Stowarzyszenia Rolniczego, do których w bardzo krótkim czasie dołączyło 404 nowych członków. W sekcjach zajmowano się, oprócz spraw organizacyjnych, pracami społeczno-ekonomicznymi, sprawami techniki rolniczej i hodowli. Celem działalności LTR było m.in. zintensyfikowanie produkcji rolnej poprzez propagowanie wiedzy o stosowaniu nawozów sztucznych, poplonów i pasz. Powstawały filie powiatowe LTR, a członkowie na własnym terenie zakładali kółka rolnicze, w celu popularyzacji wiedzy rolniczej wśród włościan. Prezesi poszczególnych sekcji LTR wysyłali do kółek rolniczych oddelegowanych prelegentów. LTR prowadziło wszechstronne doświadczenia rolnicze. Zajmowało się też poprawą materialnego bytu służących i pracowników folwarcznych<sup>57</sup>. Leon Przanowski, z ramienia LTR, od 1906 r. był stałym delegatem do Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Rolniczego, którego siedziba mieściła się w Warszawie. Ponadto wchodził w skład Komisji Rewizyjnej LTR<sup>58</sup>. W 1907 r. został członkiem Rady LTR i prezesem sekcji melioracyjnej. Sekcja skupiała ziemian i inżynierów melioracyjnych, których zadaniem była lustracja majątków ziemskich oraz sporządzanie i omawianie projektów melioracyjnych. W ramach jej działalności organizowano zwiedzanie zmeliorowanych majątków. O działalności sekcji świadczą dyskutowane i realizowane plany, np.: plan melioracji dóbr Klemensów, Michałów i Budaczów należących do Jana Bzowskiego. Plan zakładał wydrenowanie całej przestrzeni gruntów ornych, w tym także borowin i zaprowadzenie irygacji łąk wodami z cukrowni. Obszar meliorowany stanowił 1000 mórg<sup>59</sup>.

8 XII 1909 r. Leon Przanowski, Tadeusz Rojowski i Juliusz Florkowski powołali do życia przy LTR Towarzystwo Doświadczeń Rolniczych (TDR), zakładając własną stację doświadczalną w Starościcach. W latach 1910-1911, w ramach działalności TDR, dokonano 98 doświadczeń z nawozami i nowymi odmianami roślin uprawnych. Członkowie Towarzystwa organizowali nie tylko odczyty i pogadanki,

---

<sup>56</sup> *Sprawozdanie Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za czas od 1 lipca 1905 roku do 1 lipca 1906 roku*, Lublin 1907, s. 4.

<sup>57</sup> Tamże, s. 6-7.

<sup>58</sup> *Sprawozdanie Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za czas od 1 lipca 1906 roku do 1 lipca 1907 roku*, Lublin 1908, s. 3.

<sup>59</sup> L. Przanowski, *Sprawozdanie Sekcji Melioracyjnej*, w: *Sprawozdanie Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za czas od 1 lipca 1907 roku do 1 grudnia 1908 roku*, Lublin 1909, s. 32-33.



ale także 5-miesięczne kursy dla włościan, szerząc wiedzę zawodową i ogólną<sup>60</sup>.

W marcu 1914 r. Przanowski z grupą współpracowników założył Stowarzyszenie Lubelskich Producentów Chmielu (SLPC), które, jako instytucja niezależna, stawiało sobie za cel objęcie handlu chmielem na terenie guberni i uwolnienie producentów od nacisku grup spekulantów<sup>61</sup>. Prace tak SLPC, jak i TDS oraz LTR zostały przerwane przez wybuch I wojny światowej.

Zanim zawierucha wojenna wpłynęła na zmianę profilu aktywności społecznej Leona Przanowskiego, nastał czas politycznej odwilży wywołany rewolucyjnym fermentem 1905 r. W tym okresie aktywnie zaangażował się w działalność oświatowo-kulturalną. Już w styczniu 1906 r. wraz z garstką zapaleńców zamierzał utworzyć w Lublinie szkołę średnią dla młodzieży polskiej relegowanej ze szkół rosyjskich za udział w strajku szkolnym<sup>62</sup>. Zrealizowanie tego pomysłu, jak i wielu następnych, umożliwiła ustawa z 4 III 1906 r., której najważniejszą zaletą było przyjęcie systemu normatywnego przy regulowaniu sprawy powstawania stowarzyszeń i uznanie praw obywateli Cesarstwa Rosyjskiego do zakładania stowarzyszeń bez uprzedniego zezwolenia odnośnych władz gubernialnych. Postanowienia ustawy były często radykalnie ograniczane przez praktykę administracyjną. Jednak ustawa nosiła Polakom powiew wolności, dzięki któremu mogli wyjść z konspiracyjnego ukrycia i „strząsnąć z siebie pleśń piwnic i rdzę kajdan”<sup>63</sup>. 11 VIII 1905 r. Leon Przanowski, jego szwagier Tadeusz Rojowski i kilkunastu innych obywateli Lublina, powołali do istnienia szkołę humanistyczną pod nazwą: Szkoła Lubelska Filologiczna Ośmioklasowa Prywatna, popularnie zwaną Szkołą Lubelską. Do historii szkolnictwa Lubelszczyzny przeszła jako Prywatne Męskie Gimnazjum Stefana Batorego. Szkoła działała na zasadach spółki cywilnej<sup>64</sup>. Nauczano w niej wielu przedmiotów w języku polskim, kształtowano charaktery młodzieży w duchu niepodległościowym. Była to szkoła wychowania obywatelskiego i narodowego<sup>65</sup>. Przanowski, jako prezes Rady Opiekuńczej Szkoły Lubelskiej, stał na czele Zarządu Spółki, dlatego w dużej mierze był odpowiedzialny za utrzymanie instytucji. Jego zasługą było zebranie z sum składkowych kilkudziesięciu tysięcy rubli, za które zbudowano gmach szkoły (obecnie ul. Spokojna 1). Ponadto do wybuchu I wojny światowej Spółka realizowała swoje zobowiązania, wypłacając szkole od 9 000 do 15 000 rubli rocznie na wszelkie konieczne inwestycje<sup>66</sup>. Zebrania ogólne członków Spółki, podobnie jak zebrania LTR, odbywały się w gościnnym gmachu Dyrekcji Szczegółowej TKZ<sup>67</sup>. Jednak zaangażowanie Przanowskiego w rozwój szkolnictwa wykraczało poza sferę kontaktów formalnych, wchodząc w prywatną przestrzeń jego życia, np. w końcu września lub w pierwszych dniach października 1907 r. w jego lubelskim mieszkaniu odbyło się zebranie poświęcone wyłącznie sprawie zorganizowania przyszłej szkoły dla dziewcząt wiejskich z siedzibą w Nałęczowie, która po utworzeniu przyjęła na-

<sup>60</sup> J. Riabinin, *Karta z dziejów ruchu społecznego w byłej Guberni Lubelskiej 1906-1914*, Lublin 1924, s. 22-23.

<sup>61</sup> *Projekt sprawozdania z działalności Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za 1913 rok*, Lublin 1914, s. 3.

<sup>62</sup> J. S. Wojciechowski, *Leon Przanowski*, „Dziennik Wschodni” 1996, nr 7, s. 11.

<sup>63</sup> J. Riabinin, dz. cyt., s. 3.

<sup>64</sup> E. Rączyńska, A. Rojowski, dz. cyt., s. 319.

<sup>65</sup> *Lublin w dziejach i kulturze polskiej*, red. T. Radzik, A. Witusik, Lublin 1997, s. 213.

<sup>66</sup> K. Juszcakowski, dz. cyt., s. 61.

<sup>67</sup> Protokoły posiedzeń zarządu i rady pedagogicznej: APL, Prywatne Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Lublinie 1905-1948, sygn. 1, k. 1.

zwę Szkoły Żeńskiej Gospodarstwa Wiejskiego<sup>68</sup>. Sprawy szerzenia oświaty wśród najszerszych warstw społecznych leżały Przanowskiemu na sercu do ostatnich dni życia. Tuż przed śmiercią, wraz z zięciem Pawłem Gutowskim, zdążył wydzielić w swoim majątku w Krasnem teren pod budowę szkoły elementarnej<sup>69</sup>.



Il. 2. Maturzyści, nauczyciele i członkowie Zarządu „Szkoły Lubelskiej” w roku szkolnym 1920/1921 (Leon Przanowski siedzi czwarty od lewej).

Fot. z: *Prywatne Męskie Gimnazjum...*, s. nlb.

Naturalną konsekwencją troski Przanowskiego o rozwój oświaty było jego zaangażowanie się w pracę, związanej z programem Narodowej Demokracji, Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), która powstała w 1905 r. (zalegalizowana 21 VI 1906 r.). W pierwszym okresie istnienia jej działalność była ograniczana przez władzę zaborczą i trwała tylko do 1907 r., dlatego jej twórcy nie mogli zrealizować większości postawionych przez siebie celów. Mimo to działacze PMS dążyli do rozbudowy sieci szkół elementarnych, w których miały kształcić się dzieci oraz dorośli analfabeci, zakładali szkoły średnie, prowadzili edukację nauczycieli w seminariach powstających przy Macierzy i na kursach pedagogicznych. Macierz otwierała własne czytelnie i biblioteki, organizowała zebrania odczytowe i pogadanki, wydawała i rozpowszechniała podręczniki i czasopisma. Ta działalność miała służyć podniesieniu poziomu intelektualnego społeczeństwa i umacnianiu więzi narodowej róż-

<sup>68</sup> H. Zawistowska, *Szkoła Żeńska Gospodarstwa Wiejskiego w Nałęczowie w latach 1908-1936*, „Głos Nałęczowa” 2003, s. 2.

<sup>69</sup> A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Chełm 2001, s. 263.

nych warstw społecznych<sup>70</sup>. Na Lubelszczyźnie pierwsze zebranie delegatów kół PMS odbyło się w październiku 1906 r. W grudniu powołano Zarząd Okręgowy Macierzy, a jego przewodniczącym został Leon Przanowski<sup>71</sup>. Zarząd uzyskał zgodę na założenie w Lublinie 6 polskich szkół elementarnych. W roku szkolnym 1906/1907 uczęszczało do nich 640 dzieci, które uczyli polscy nauczyciele<sup>72</sup>. Członkowie Zarządu, z Przanowskim na czele, prowadzili też zakrojoną na szeroką skalę akcję biblioteczną, m.in. podjęli się zbiorowego zakupu książek do bibliotek Macierzy oraz pośrednictwa w wymianie książek między bibliotekami poszczególnych kół. Zarząd Okręgowy zobowiązał się do powołania w każdym powiecie instruktora zajmującego się udzielaniem pomocy kołom w prowadzeniu pracy oświatowej i czytelniczej<sup>73</sup>. W latach 1906-1907 w Lublinie w bibliotekach Macierzy zgromadzono 2700 tomów książek, z których korzystało 817 czytelników<sup>74</sup>. Jednak nadal brakowało miastu dużej biblioteki publicznej, dostępnej dla wszystkich. Inicjatywa utworzenia takiej instytucji powstała w 1906 r. po tragicznej śmierci lubelskiego badacza, uczonego i bibliofila – Hieronima Łopacińskiego, który pozostawił po sobie księgozbiór liczący ok. 12 000 tomów. Ideę powołania biblioteki publicznej wcielili w życie członkowie Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, powołanego na początku 1907 r.<sup>75</sup> Dotąd na całym obszarze Królestwa Kongresowego nie było podobnej biblioteki publicznej. Inicjatorzy byli świadomi, że cały ciężar utrzymania instytucji będzie musiało dźwigać społeczeństwo, ponieważ nie można było liczyć ani na pomoc państwa, ani na wsparcie funduszu miejskiego. Jednak mimo tych trudności udało się pozyskać przychylność mieszkańców Lublina i do Towarzystwa wciąż przybywali nowi członkowie. 26 V 1907 r. odbyło się spotkanie organizacyjne, podczas którego wybrano Komitet Towarzystwa. Przewodniczącym Komitetu został Leon Przanowski. Został wybrany spośród 32 działaczy społecznych przybyłych na spotkanie<sup>76</sup>. Fakt ten świadczy o prestiżu, jakim cieszył się w środowisku ludzi oddanych pracy na rzecz dobra wspólnego. Prawdopodobnie na decyzję gremium miały wpływ nie tylko wybitne osiągnięcia Przanowskiego na polu instytucjonalnego organizowania działalności społecznej, ale także jego doświadczenia związane z walką o rozwój sieci bibliotecznej w ramach działalności Lubelskiego Okręgu Polskiej Macierzy Szkolnej.

W ciągu pierwszego roku istnienia Komitet Towarzystwa rozwiązał kluczowy problem, jakim było znalezienie odpowiedniego pomieszczenia dla biblioteki. 12 VI 1907 r. zawarto umowę najmu lokalu w gmachu poddominikańskim z opiekunem Domu Zarobkowego – Gustawem Wiercieńskim. Umowa dawała To-

---

<sup>70</sup> J. Żaryn, *Narodowa Demokracja w walce o autonomię 1905-1907*, w: *Studia i szkice z dziejów najnowszych*, red. M. Tanty, Warszawa 1989, s. 26-28.

<sup>71</sup> M. Gawarecka, *Polska Macierz Szkolna (1905-1908)*, „Kalendarz Lubelski”, R. 27, 1984, s. 49.

<sup>72</sup> W. Śladkowski, *W epoce zaborów*, w: *Lublin – dzieje miasta, XIX-XX wiek*, t. 2, red. T. Radzik i in., Lublin 2000, s. 140.

<sup>73</sup> J. Plis, *Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Guberni Lubelskiej (1905-1907)*, „Folia Bibliologica. Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS”, R. 38/39, 1990/1991, s. 79.

<sup>74</sup> Tamże, s. 80.

<sup>75</sup> K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 9-10; *Sprawozdanie Komitetu Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie za rok 1907, 1908 i 1909*, Lublin [1910], s. 3.

<sup>76</sup> *Zebranie walne członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie i otwarcie Czytelni*, „Kurier Lubelski” 1908, nr 97, s. 1-2.

warzystwu Biblioteki prawo korzystania z lokalu przez 3 lata, za roczną sumę 250 rubli<sup>77</sup>. Przanowski przyczynił się do rozwiązania finansowego problemu, składając darowiznę na rzecz Biblioteki w wysokości 100 rubli (roczna, obowiązkowa składka członkowska dla członków założycieli wynosiła 25 rubli)<sup>78</sup>. Ponadto, będąc przewodniczącym lub członkiem zarządów wielu organizacji gospodarczych i finansowych, potrafił skutecznie mobilizować je do udzielania pomocy rozwijającej się od podstaw placówce kulturalno-oświatowej. Już w pierwszym roku pracy Komitet Towarzystwa Biblioteki, pod kierownictwem Przanowskiego, uzyskał zapomogi od Towarzystwa Kredytowego miasta Lublina, cukrowni „Lublin”, „Nieledeu” i „Poturzyn” na łączną kwotę 1200 rubli. Pozyskane tą drogą fundusze m.in. zostały wykorzystane na częściową spłatę należności za kupno zbiorów po Hieronimie Łopacińskim. Przeniesiono też cały księgozbiór do gmachu poddominikańskiego i wstępnie przygotowano go do udostępniania czytelnikom. Otwarcie Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego odbyło się w niedzielę 26 IV 1908 r. uroczystym walnym zgromadzeniem członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki, podczas którego przemówienie wygłosił jego prezes Leona Przanowski. O tym wydarzeniu prasa lubelska z entuzjazmem donosiła: *„Mamy na koniec tu w Lublinie własną bibliotekę publiczną – mamy warsztat do pracy (...) dla tych warstw, które już posiadały kulturę umysłową i zapragnęły ją uzupełniać w sposób ściśle naukowy”*<sup>79</sup>. Przez 6 lat prezesury w Komitecie Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego Leon Przanowski gorliwie czuwał nad pełną realizacją tego społecznego postulatu. Świadczą o tym liczby: inwentarz księgozbioru z początkowych 11 755 tomów wzrósł w roku 1913 do 28 324 tomów, zaś liczba czytelników, wynoszącą pod koniec 1908 r. 864 osoby, w 1913 r. zwiększyła się do 2508 osób<sup>80</sup>.

Działalność społeczna Przanowskiego znalazła swoje dopełnienie w zaangażowaniu na rzecz najuboższych. W 1907 r. jako członek rzeczywisty włączył się w prace Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności (LTD)<sup>81</sup>. Była to organizacja ogólnospołeczna o charakterze katolickim. Rekrutowała z całego regionu ludzi odczuwających potrzebę działalności dobroczynnej. Na początku XX w. skupiała znaczne środki finansowe dzięki dużej liczbie członków opłacających roczne składki i darowiznom (w 1905 r. liczyła 732 członków)<sup>82</sup>. Również na polu tej działalności doceniono społecznikowski talent Przanowskiego. W latach 1910-1922 Zarząd LTD powierzył mu funkcję prezesa<sup>83</sup>. Był więc odpowiedzialny za Towarzystwo w najtrudniejszym okresie jego istnienia – w czasie wojennego kataklizmu, który rozpełął się w lipcu 1914 r. i trwał przez kolejne 4 lata.

Wybuch I wojny światowej radykalnie odmienił życie mieszkańców Lubelszczyzny. W wojennej rzeczywistości najwyraźniej uaktywniła się obywatelska postawa Leona Przanowskiego. Już 20 VII 1914 r. wystosował list do gubernatora lubelskiego Arkadija Kielepowskiego, w którym wyraził prośbę o utworzenie

<sup>77</sup> K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, w: *Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907-1957*, red. F. Araszkiewicz i in., Lublin 1957, s. 134.

<sup>78</sup> *Sprawozdanie Komitetu Biblioteki...*, s. 11.

<sup>79</sup> *Zebranie walne...*, s. 2.

<sup>80</sup> K. Jaczewski, dz. cyt. s. 18.

<sup>81</sup> *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1907*, s. 13.

<sup>82</sup> C. Kępski, *Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskim (1815-1914)*, Lublin 1993, s. 176-177.

<sup>83</sup> A. Przegaliński, dz. cyt., s. 260.

w Lublinie komitetu obywatelskiego, który zająłby się organizowaniem pomocy dla robotników pozostających bez środków do życia z powodu zamknięcia lubelskich fabryk<sup>84</sup>. Pismo to otworzyło drogę do powstania Lubelskiego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, którego celem stało się prowadzenie akcji ratunkowej wśród mieszkańców Lublina i ludności napływowej, poszkodowanej w czasie działań wojennych. Dla inicjatywy pozyskano właściciele miejskich zakładów przemysłowych, zamożnych mieszkańców Lublina i okolicznych ziemian<sup>85</sup>. 20 XI 1914 r. powstał Lubelski Obywatelski Komitet Gubernialny (LOKG), który zasięgiem swojej wszechstronnej działalności objął teren całej Guberni Lubelskiej. Przanowski stanął na czele Zarządu Komitetu jako jego przewodniczący. LOKG współdziałał z władzami carskimi w pomocy żywnościowej, kredytowej, siewnej dla ludności cierpiącej z powodu działań wojennych. W związku z szerzącą się epidemią tyfusu rozwinął akcję sanitarną. Prowadził akcje zapomogowe w naturze i w gotówce. W miarę rozwoju wydarzeń wojennych rola LOKG wzrastała. Komitet stał się faktycznym przedstawicielstwem społeczeństwa przed administracją rosyjską, a po jej ewakuacji – niemiecką. Od lipca 1915 r. przygotowywał się do samodzielnej działalności i zajął się organizacją władz tymczasowych. Rozpoczął tworzenie szkolnictwa elementarnego i średniego z polskim językiem wykładowym. Utworzył zaczątek sądownictwa w postaci sądów obywatelskich, powołał Milicję Obywatelską<sup>86</sup>. Przanowski, jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego, był obecny na wszystkich posiedzeniach LOKG, które odbywały się codziennie w sali Dyrekcji Szczegółowej TKZ. O tym, że nie szczędził sił i czasu na pracę w Komitecie, świadczy też fakt, że jako jeden z nielicznych zgłosił gotowość przyjęcia dyżurów w biurze LOKG, otwartym codziennie w godz. 9-15<sup>87</sup>.

Jesienią 1915 r. do Lublina wkroczyły wojska austriackie. Nowe władze okupacyjne ograniczyły zakres działania LOKG, który 18 X 1915 r. przekształcił się w Komitet Ratunkowy Ziemi Lubelskiej (KRZL). Komitet musiał zrezygnować z działań organizacyjnych i rozwinął akcję ratunkową. Przanowski pozostał przewodniczącym Wydziału Wykonawczego i całkowicie poświęcił się pracy w nowych warunkach. W 1915 r. odbyło się 67 posiedzeń KRZL, na których przewodniczący był nieobecny tylko dwa razy<sup>88</sup>. KRZL, pod przewodnictwem Przanowskiego, był głównym reprezentantem ludności wobec władz okupacyjnych i mierzył się z najtrudniejszymi wyzwaniami w obszarze działalności społecznej, jakie były konsekwencją wojennej zawieruchy<sup>89</sup>. Zakres prac podejmowanych przez KRZL był tak szeroki, że nawet po ustaniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości, jego

<sup>84</sup> Pismo L. Przanowskiego i R. Zaremby do gubernatora lubelskiego z 20 VII 1914 r.: APL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego, syg. 208, s. 1/1914.

<sup>85</sup> M. Korzeniowski, *Lubelski Miejski Komitet Obywatelski w latach 1914-1915*, „Rocznik Lubelski”, t. 31/32, 1989/1990, s. 161-174.

<sup>86</sup> T. Mencil, *Wstęp do inwentarza Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego za lata 1914-1916*, nr zesp. 235, s. 1-4.

<sup>87</sup> Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego, APL: Księga protokołów posiedzeń Wydziału Wykonawczego Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego – Komitetu Ratunkowego Ziemi Lubelskiej, syg. 15, k. 1-3.

<sup>88</sup> Protokoły posiedzeń Komitetu Ratunkowego Ziemi Lubelskiej z lat 1915-1918, APL: Księga protokołów...

<sup>89</sup> D. Skakuj, *Bilgoraj w latach I wojny światowej*, w: *Miejskie społeczności lokalne w Lubelskiem 795-1918*, red. A. Koprukowniak, Lublin 2000, s. 390.

rola nie zakończyła się. Jeszcze na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego 20 XI 1919 r. Przanowski komunikuje, że jest konieczne, by KRZL utrzymał przytułek dla ponad 60 bezdomnych dzieci, które pozostają bez dachu nad głową i podstawowej opieki<sup>90</sup>. Zebranie likwidacyjne, zamykające ostatecznie działalność KRZL, odbyło się 28 V 1922 r. Komitet w chwili likwidacji dysponował funduszem w wysokości 423 290 rubli, który dzięki decyzji Leona Przanowskiego i wojewody lubelskiego Stanisława Moskalewskiego został przekazany Lubelskiemu Towarzystwu Dobroczynności, z którym Przanowski był związany do końca życia.

Silne więzy łączyły go również ze środowiskiem dawnych towarzyszy powstańczych walk. I w tym środowisku rozwinął działalność społeczną. Wraz z grupą współpracowników, otoczył materialną opieką weteranów 1863 r., żyjących na terenie Lubelszczyzny, którzy cierpieli niedostatek. Działalność ta odbywała się w organizacyjnych ramach Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r., utworzonego w Lublinie około 1917 r. Fundusze Komitetu pochodziły ze składek członków i ofiar społecznych. Dzięki tej inicjatywie ubodzy weterani powstania styczniowego otrzymywali stałe zapomogi i doraźną pomoc materialną (m.in. odzież, obuwie, opał na zimę). Leon Przanowski<sup>91</sup> był jednym z organizatorów, powołanej w ramach Komitetu, Spółki Spożywczej Weteranów 1863 r., której celem było zapewnienie najuboższym weteranom pomocy żywnościowej<sup>92</sup>.



Il. 3. Legioniści oddają hołd weteranom powstania styczniowego, Lublin, styczeń 1916 r.  
Fot. ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego  
w Lublinie, sygn. 3323 I.

<sup>90</sup> Protokoły posiedzeń Komitetu Ratunkowego Ziemi Lubelskiej z lat 1915-1918, APL: Księga protokołów..., s. 31.

<sup>91</sup> Sprawy zaopatrzenia i sprawy rent, podania, pokwitowania, korespondencja, APL: Komitet Wsparć Weteranów 1863 r. w Lublinie 1917-1934, sygn. 3, k. 115-124, 133-134.

<sup>92</sup> Spółka Spożywcza Weteranów 1863 r.: APL, Komitet Wsparć..., sygn. 4, k. 13-15.

## Zakończenie

Symboliczny momentem w życiorysie Leona Przanowskiego była wielka uroczystość patriotyczna, która odbyła się na Placu Litewskim w Lublinie w 125. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przanowski – jeden z tych, którzy chwalebnie dziedziczyli tradycje przodków reformujących państwo w XVIII w. i „ośmielili się być mądrzy” – dokonał ceremonii umieszczenia tablicy zmieniającej nazwę ul. Czechowskiej na ul. 3 Maja<sup>93</sup>. Dzień 3 V 1916 r. był w Lublinie narodowym zrywem. Wolność zbliżała się coraz większymi krokami. Kiedy w listopadzie 1918 r. wybuchła niepodległość, podstawowe struktury konieczne dla funkcjonowania odrodzonego państwa, dzięki pracy i poświęceniu ludzi, takich jak Leon Przanowski, były już gotowe.

W wolnej Polsce Przanowski przeżył zaledwie sześć lat. Na rok przed śmiercią, za bohaterski udział w powstaniu styczniowym, został odznaczony Orderem Virtuti Militari<sup>94</sup>. Zmarł 5 III 1924 r. w Lublinie, w wieku 80 lat. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej<sup>95</sup>. Wśród telegramów kondolencyjnych, nadesłanych na ręce jego córki Antoniny Gutowskiej był telegram od szefa Sztabu Generalnego gen. dyw. Stanisława Hallera o treści: „*Proszę przyjąć wyrazy żalu i współczucia głęboko odczutego z powodu śmierci ojca. Wielkiego patrioty i bojownika za wolność ojczyzny*”<sup>96</sup>. Nie są to słowa napisane na wyrost, gdyż Leon Przanowski należał do odważnych, świątłych Polaków, którzy w czasach zniewolenia nie zamknęli się w ciasnych ramach swoich interesów, lecz tak jak szli do walki z bronią w rękę, tak też angażowali się w życie społeczne swojej okolicy, regionu i kraju. Był wśród budzieli życia narodowego i inicjatyw społeczno-ekonomicznych, organizatorów instytucji finansowych, gospodarczych, opiekuńczych, komitetów obywatelskich i innych dzieł, noszących współcześnie miano organizacji pożytku publicznego. Dlatego postać Przanowskiego jest uosobieniem cnót społecznych i obywatelskich, wobec których nie można przejść obojętnie.

---

<sup>93</sup> *Kronika*, „Głos Lubelski” 1916, nr 121, s. 2; D. Skakuj, *Biłgoraj w latach I wojny światowej*, w: *Miejskie społeczności lokalne w Lubelskiem 795-1918*, red. A. Koprucki, Lublin 2000, s. 390.

<sup>94</sup> *Dekoracja Orderem...*, s. 2.

<sup>95</sup> *Ś.p. Leon Przanowski...*, s. 3.

<sup>96</sup> E. Rzączyńska, A. Rojowski, dz. cyt., s. 319.